

## **Sławomir Józwiak, Adam Szweda (Toruń), Dyplomatyczna aktywność rycerza Janusza Stembarskiego z Sokołowa w politycznych stosunkach polsko-krzyżacko-litewskich w pierwszej połowie XV wieku**

### **I**

Istotnym zagadnieniem z zakresu stosunków polsko-krzyżackich w pierwszej połowie XV wieku jest problematyka personelu wykorzystywanego przez króla Władysława Jagiełłę do utrzymywania kontaktów i prowadzenia rozmów oraz negocjacji ze stroną zakonną. Obok osób duchownych występowali w tym gronie również stosunkowo liczni świeccy, niekoniecznie sprawujący eksponowane stanowiska w administracji centralnej bądź terytorialnej, ale obdarzeni innymi, stosownymi do nawiązywania kontaktów dyplomatycznych przymiotami. Do takich szczególnie interesujących postaci należał Janusz Stembarski (młodszy) z Sokołowa w ziemi dobrzyńskiej (w nomenklaturze krzyżackiej określany jako Hannus von Stangenberg), herbu Kot Morski. Jego ojciec, również Janusz, był wraz z bratem Piotrem dowodnie w latach sześćdziesiątych XIV wieku współdziedzicem wsi Sypanica i Orkusz w Pomezanii (koło Prabut), wchodzących w skład dóbr stembarskich (niem. Stangenberg; obecnie Stażki), skąd obaj się pisali. W 1386 roku na mocy nadania księcia Władysława Opolczyka stali się oni posiadaczami dóbr w ziemi dobrzyńskiej. Tam przed 1413 rokiem Janusz senior założył nową wieś – Sokołowo, skąd pisał się do końca życia (zmarł zapewne w 1419 roku). Janusz Stembarski młodszy mógł urodzić się około 1390 roku. Zapewne za swojego życia rozszerzył dobra pozostawione mu przez ojca o dzierzawioną wieś królewską Nakonowo na Kujawach brzeskich oraz o Nową Wieś w powiecie pyzdrowskim. Nieznane są dokładne powody, które sprawiły, że to on właśnie stał się dla króla Władysława Jagiełły zaufanym człowiekiem, któremu władca powierzał szereg zadań na odcinku krzyżackim. Faktem jest jednakże, że Janusz bardzo dobrze znał język niemiecki, stąd często występował w roli tłumacza. Orientował się też w realiach pruskich z racji rodzinnych korzeni. Decydujące mogły także okazać się więzi łączące z królem jego ojca. W każdym razie w swoje kolejne misje dyplomatyczne Stembarski jeździł jako człowiek króla – samodzielnie, lub towarzysząc innym posłom. W sumie poczynawszy od końca 1415 do lipca 1431 roku jest uchwytnych źródłowo przynajmniej 18 misji i podróży Stembarskiego do wielkich mistrzów lub urzędników zakonnych w państwie krzyżackim. Dobre kontakty z przedstawicielami władz zakonnych mogły ułatwiać jego działalność. Nie miały one jednak całkiem jednoznacznego charakteru. Stembarski pożyczal od Krzyżaków pieniądze, z których zwrotem miewał potem problemy. Ci niejednokrotnie szachowali go również posądzeniami o szpiegostwo, co jednak ciekawe, nie przedstawiając swoich oskarżeń polskiemu monarsze.

Król docenił zasługi Janusza przez powierzenie mu najprawdopodobniej w 1429 roku niewielkiego urzędu stolnika dobrzyńskiego. Symptomatyczny jest fakt, że wraz ze śmiercią Jagiełły Stembarski ostatecznie zniknął z areny politycznej, kończąc życie w dobrach wielkopolskich (zmarł około połowy 1437 roku). Drobiazgowa analiza jego życia i działalności stanowi w każdym razie ciekawą ilustrację funkcjonowania średniowiecznej dyplomacji, czasami nader dalekiej od jakiegokolwiek jej sformalizowania.

### **Agnieszka Zielińska (Toruń), Katolicy i ewangelicy w Toruniu w XIX wieku. Wybrane zagadnienia społeczne i socjotopograficzne**

Artykuł ukazuje wyniki badań nad zagadnieniami społecznymi i socjotopograficznymi dotyczącymi ludności Torunia w XIX wieku. Wykorzystane tu zostały dane pochodzące z ksiąg ludnościowych, ksiąg dusz - Seelenlisten sporządzanych w latach 1813-1844, oraz zestawień statystycznych. Dla 1825 i 1840 roku zbadana została struktura zawodowa ludności Torunia w połączeniu z jej wyznaniem, jak również miejscem zamieszkania na terenie miasta co pozwoliło na nakreślenie wizerunku ewangelika i katolika toruńskiego, jego zamożności, miejsca w hierarchii społecznej. Wszystkie te zjawiska omówione zostały na tle ważnych dla Torunia wydarzeń społeczno-gospodarczych i politycznych jak i danych demograficznych dotyczących ogólnej liczby ludności miasta, jak i liczby wiernych poszczególnych wyznań. Publikacja jest też skromną kontynuacją dyskusji naukowej nad zależnościami między wyznaniem, narodowością i pozycją społeczno-ekonomiczną ludności w XIX wieku na terenie Torunia.

Artykuł został zaopatrzony w szereg tabel i wykresów, a także kartodiagram dla lepszej wizualizacji problemu.

### **Renata Skowrońska-Kamińska, Sprawozdania olsztyńskich szkół średnich z przełomu XIX i XX wieku w zbiorach Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu**

W dniu 23 sierpnia 1824 roku ukazało się rozporządzenie nakładające na szkoły średnie na terenie Prus obowiązek corocznego druku sprawozdań. Ten akt prawny sankcjonował dotychczasową praktykę większości placówek oświatowych, które mniej lub bardziej regularnie publikowały i rozpowszechniały różne własne materiały – program nauczania, zaproszenia na publiczne wykłady oraz teksty wygłoszonych przez uczniów i nauczycieli z różnych okazji referatów. Rozporządzenie władz pruskich usystematyzowało tę

aktywność edytorską. Druki były rozsyłane do placówek oświatowych o zbliżonym profilu nauczania znajdujących się na terenie Prus oraz innych państw niemieckich.

Toruńskie szkoły średnie (gimnazjum i szkoła dla dziewcząt) również publikowały sprawozdania i uczestniczyły w wymianie otrzymując w zamian broszury wielu uczelni. Gromadzone w tutejszych placówkach druki trafiły do powstałej w 1923 roku Książnicy Miejskiej. Biblioteka znalazła się w posiadaniu między innymi sprawozdań olsztyńskich uczelni średnich z przełomu XIX i XX wieku: powstałej w 1873 roku szkoły dla dziewcząt (od 1907 r. Luisenschule), męskiego gimnazjum (utworzonego w 1877 r.) oraz męskiej szkoły realnej (otwartej w 1895 r.). W Książnicy znajduje się obecnie 27 programów gimnazjum (z lat 1878-1914), dwa sprawozdania Luisenschule (z 1905 i 1913 r.), a także dziewięć druków szkoły realnej (z lat 1902-1914). Przechowywany w Książnicy zbiór sprawozdań olsztyńskich szkół średnich nie jest kompletny. Jest jednak na tyle duży, że możliwe jest zrekonstruowanie dziejów tych placówek na przełomie XIX i XX wieku oraz prześledzenie zaszłych wówczas istotnych zmian ich statusu oraz organizacji.

### **Mariusz Tomasz Korejwo (Olsztyn), Partia w kryzysie. PZPR województwa olsztyńskiego w momentach przełomowych.**

Historia Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej jest pełna paradoksów. Ich rozpoznanie i opisanie może posłużyć lepszemu zrozumieniu fenomenu jakim była. Powołując się na swą proletariacką misję, Partia była przede wszystkim ugrupowaniem urzędników. Robotnicy najczęściej i najgwałtowniej kwestionowali jej władzę, byli również najbardziej poszkodowaną i najbardziej wyzyskiwaną w kraju grupą społeczną. Robotnicy nigdy nie stanowili większości członków "robotniczej" Partii. W województwie olsztyńskim stanowili oni średnio zaledwie ok. 40% jej składu i, poza krótkimi okresami, nie stanowili najliczniejszej klasy społecznej w szeregach PZPR.

Inny paradoks dotyczył liczebności członków Partii. Osiągnął on szczyt w tym samym roku, w którym wybuchnął największy z kryzysów w dziejach PZPR. W 1980 r., kiedy narodziła się dziesięciomilionowa "Solidarność", Partia po raz pierwszy i ostatni w swych dziejach liczyła 3 mln członków.

Prawo paradoksu w szerokim zakresie znajdowało zastosowanie w wewnętrznym życiu Partii. Pisane procedury znajdowały literalne zastosowanie jedynie w okresach załamania się jej potęgi. Lata 1956, 1980, 1981 obfitują w przykłady występowania

nieskrępowanej dyskusji, otwartej krytyki, rzetelnie przeprowadzanych wyborów, samodzielnej inicjatywy na każdym szczeblu partyjnej organizacji. Jednocześnie długie okresy stabilizacji politycznej były latami, w których zakulisowe nurty decyzyjne czyniły z wewnątrzpartyjnego prawa jedynie teatr pozorów.